

PIOTR GOŁDYN
Uniwersytet Kaliski
im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego
Instytut Interdyscyplinarnych Badań Historycznych
ORCID: 0000-0003-4382-6526

ZESZYTY
KALISKIEGO TOWARZYSTWA
PRZYJACIÓŁ NAUK NR 25
STUDIA HISTORYCZNO-
BIBLIOLOGICZNE
KALISZ 2025
ISSN 1426-6547

DOI 10.4467/26578646ZKNT.25.012.22374

DRUGI ROK PREZYDENTURY STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO W ŚWIECIE RELACJI „ŻOŁNIERZA POLSKIEGO”

WSTĘP

„Żołnierz Polski” był czasopismem, w którym dość obszernie relacjonowano różne działania prezydenta Stanisława Wojciechowskiego¹, szczególnie w odniesieniu do kwestii wojskowych. Periodyk ten wydawany był od 1921 r. z rozkazu ministra spraw wojskowych. Zasadniczo ukazywał się w odstępie dziesięciodniowym, ale przez kilka lat – od 1922 do 1933 – był wydawany jako tygodnik².

Nazwa czasopisma w pełnym brzmieniu to „Żołnierz Polski. Pismo poświęcone czynowi i doli żołnierza polskiego”. Pierwszym redaktorem był Juliusz Kaden-Bandrowski, choć nie pełnił tej funkcji zbyt długo. Zastąpił go Artur Opaman, który zajmował to stanowisko do 1926 r. Warto dodać, że nakład czasopisma wynosił około 11 tysięcy egzemplarzy³.

Ilość materiałów dotyczących działalności prezydenta Stanisława Wojciechowskiego publikowana na łamach analizowanego periodyku, sprawia, że trzeba podzielić je na kilka „odcinków”, stąd też w niniejszym artykule uwaga sku-

¹ Stanisław Wojciechowski, ze względu na pełniony przez siebie urząd jest postacią znany, wobec powyższego nie ma potrzeby prezentacji rysu biograficznego. Spośród bogatej literatury wskazać można choćby na dwie publikacje. Piotr Wróbel, „Stanisław Wojciechowski, prezydent Rzeczypospolitej 20 XII 1922 – 14 V 1926”, w: *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel (Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy Ossolińskich, 1992); Elżbieta Steczek-Czerniawska, *Stanisław Wojciechowski (1869-1953). Prezydent z Kalisza* (Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2011).

² Jan Pytel, „Z dziejów polskiej prasy wojskowej w latach 1918-1939. Dokumenty”, *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego* 5/2 (1966), 205.

³ Tamże, 227.

piona zostanie na drugim roku prezydentury⁴. Podobnie jak w przypadku analizy pierwszego roku wskazać można trzy obszary aktywności opisywanej na łamach „Żołnierza Polskiego”. Pierwszym z nich są oczywiście relacje z wojskiem, co jest jakby naturalne i wynika ze specyfiki samego czasopisma. W dalszej części trzeba uwzględnić spotkania, kontakty ze społeczeństwem i wreszcie trzeci – to kontakty międzynarodowe.

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI A WOJSKO

Stanisław Wojciechowski w czasie swej prezydentury miał dobre kontakty z wojskiem. Świadczą o tym choćby uroczystości pułkowe, w czasie których wręczał poszczególnym jednostkom sztandary. Pierwsza taka uroczystość z 1924 r. została odnotowana w majowym wydaniu „Żołnierza Polskiego”, bowiem 4 dnia tego miesiąca w Garwolinie wręczył sztandar 1. Pułkowi Strzelców Konnych. Oprócz Wojciechowskiego w uroczystościach udział brali: minister rolnictwa Stanisław Janicki (z tego względu, że po uroczystościach prezydent zwiedzał szkołę rolniczą w Miętmem), wojewoda warszawski Władysław Sołtan oraz generałowie: Tadeusz Rozwadowski, Józef Haller, Lucjan Żeligowski, Daniel Konarzewski, Gustaw Orlicz-Dreszer, Eugeniusz Ślaski. Obecny był także dowódca I Brygady Kawalerii – płk. Janusz Głuchowski. Uroczystości rozpoczęły się odśpiewaniem „Te Deum” w miejscowym kościele, a następnie miała miejsce msza polowa celebrowana przez biskupa polowego Stanisława Galla. Po jej zakończeniu prezydent przekazał sztandar pułkownikowi Konradowi Piekarskiemu przywołując równocześnie obowiązki żołnierza. Piekarski przyjął sztandar i złożył w imieniu całego pułku ślubowanie. Odbyła się defilada, a po niej w kasynie oficerskim śniadanie, podczas którego wzniesiono toast na cześć Wojciechowskiego. Przypomniano także dzieje pułku, który zrodził się jeszcze we Francji w łonie armii J. Hallera. Prezydent przypomniał też o walkach w 1920 r. i podkreślał ówczesną łączność armii ze społeczeństwem. Sztandar dla pułku ufundowało lokalne ziemiaństwo⁵.

Ale jeszcze 29 kwietnia 1924 r. sztandar otrzymał 39. Pułk Piechoty Strzelców Lwowskich stacjonujący w Jarosławiu. Prezydent Wojciechowski nie był obecny osobiście (przebywał wówczas w Poznaniu), ale w jego imieniu przekazania weksylium dokonał generał Lucjan Żeligowski⁶. Z kolei 84. Pułkowi

⁴ Pierwszy rok prezydentury został już bowiem opracowany. Zob.: Piotr Gołdyn, „Pierwszy rok prezydentury Stanisława Wojciechowskiego w świetle relacji „Żołnierza Polskiego”, w: *Kultura książki. Ludzie. Miejsca. Prace ofiarowane Profesor Ewie Andrysiak*, red. B. Celer, M. Mikołajczyk (Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2025), 647-665.

⁵ „Prezydent Rzplitej w 1-ym pułku strzelców konnych”, *Żołnierz Polski* 20 (1924): 16.

⁶ „Uroczystość poświęcenia i wręczenia chorągwi 39 p.p. strzelców lwowskich w Jaro-

Piechoty stacjonującemu w Pińsku sztandar w imieniu prezydenta wręczał gen. bryg. Józef Rybak – dowódca Okręgu Korpusu IX⁷. Żołnierze 19. Pułku Ułanów Wołyńskich stacjonującego w Ostrogu, również otrzymali sztandar, a w imieniu prezydenta, wręczenia dokonał sam Marszałek Piłsudski⁸.

Prezydent był obecny na uroczystości wręczenia sztandaru dla 20. Pułku Piechoty. Uroczystość odbywała się w Krakowie – 18 maja 1924 r. Chorągiew została ufundowana przez społeczeństwo miasta. Jak pisano w „Żołnierzu Polskim”:

Po mszy skończonej nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce chorągwi. Pierwszy gwoździł wbił Prezydent Rzeczypospolitej [...]. Krótka chwila poświęcenia chorągwi i Prezydent wręcza drzewce klęczącemu ppłk. Stanisławowi Kruk-Szusterowi. „W ręce twoje oddaję tę chorągiew – mówił Prezydent – z tym rozkazem, aby honor ojczyzny był waszym hasłem. Chorągiew może być splamiona tylko krwią za honor i dobro ojczyzny”⁹.

Po tym nastąpiła jeszcze przysięga żołnierzy i defilada. Prezydent został przyjęty obiadem w koszarach pułkowych.

Kolejna tego typu uroczystość z udziałem prezydenta Wojciechowskiego odbyła się w Brodnicy. Prezydent wręczył sztandar 67. Pułkowi Piechoty. Na rynku brodnickim ustawiono ołtarz polowy, przy którym biskup polowy Gall odprawił mszę świętą. Uczestniczyli w niej prezydent Wojciechowski, wojewoda pomorski Stanisław Wachowiak, starosta Józef Antoni Wybicki oraz przedstawiciele armii. Po jej zakończeniu nastąpił moment wbijania gwoździ. Tym razem prezydent wbił jako drugi, a pierwszym był bp Gall. Burmistrz Mieczysław Jerzykiewicz przekazał chorągiew prezydentowi, wyrażając równocześnie wdzięczność za jego obecność w mieście. Zaznaczył również, że między wojskiem a społeczeństwem miasta panuje „serdeczna łączność”. Wojciechowski przekazał sztandar płk. Władysławowi Mielnikowi przemawiając w następujących słowach:

Dzieje waszego pułku, naprzód jako 9 p. strzelców, potem jako 67 p.p. utwierdzają mnie w przekonaniu, iż Rzeczpospolita Polska znajdzie w was zawsze dzielnych obrońców swej całości i niepodległości. W walkach 1919 r. na froncie wielkopolskim, potem w 1920 r. na froncie wschodnim nad Berezyną, nad Niemnem, Bugiem, pod Nasielskiem i Pułtuskim okryliście się chwałą, znacząc swą wierność dla Ojczyzny licznymi ofiarami, a dzielność bohaterskimi zdobyczami na nieprzyjaciela w działach, amunicji i taborze.

Piękna tradycja pierwszych waszych czynów bojowych niech będzie przewodniczką pracy codziennej pułku. Niech wszyscy oficerowie i szeregowi zawsze

stawiu”, *Żołnierz Polski* 21 (1924): 11.

⁷ „Święto pułkowe 84 P.P. w Pińsku”, *Żołnierz Polski* 33 (1924): 10.

⁸ „Uroczystości 19 p. uł. wołyńskich w Ostrogu”, *Żołnierz Polski* 36 (1924): 8.

⁹ W. I., „Święto 20 Pułku Piechoty”, *Żołnierz Polski* 22 (1924): 4-5.

okażą się godni swych sławnych poprzedników, a sztandar ten, na który zasłużyliście ofiarnymi trudami wojennymi, niech zawsze prowadzi was do zwycięstwa nad sobą i nieprzyjacielem, gdy wymagać tego będzie służba i najwyższe dobro Ojczyzny. Tak wam dopomóż Bóg!¹⁰

Po uroczystościach prezydent zwiedził koszary pułkowe, gdzie spożył z żołnierzami obiad: „poczęstowany kapuśniakiem spożył część porcji żołnierskiej”. Złożył również wieniec na grobie żołnierzy, na cmentarzu wojkowym.

W marcu 1924 r. odwiedził Muzeum Wojska w Warszawie. Został oprowadzony przez dyrektora pułkownika Bronisława Gembarzewskiego. Wizyta nie była długa, bo trwała nieco ponad godzinę, a sam Wojciechowski z dużym zainteresowaniem przyglądał się poszczególnym eksponatom. Równocześnie wyraził podziw i uznanie, że w taki szybkim czasie udało się zebrać tyle artefaktów¹¹.

Jeszcze w marcu, dokładnie 12 dokonał mianowań w wojsku. I tak generała broni Józefa Hallera mianował generalnym inspektorem artylerii: generała brygady Juliusza Malczewskiego dowódcą Okręgu Korpusu Lwów, a gen. bryg. Leona Berbeckiego – dowódcą Okręgu Korpusu Grodno. Równocześnie w stan spoczynku przeniósł dotychczasowego dowódcę OK Lwów – gen. dywizji Władysława Jędrzejewskiego. Wynikało to z faktu przekroczenia przez niego „graniczności wieku, ustalonego pragmatyką oficerską”¹².

W połowie roku na wniosek ministra spraw wojskowych Wojciechowski dokonał kolejnych mianowań. Dotychczasowy dowódca Okręgu Korpusu IV gen. dyw. Stefan Majewski został szefem Administracji Armii, dowódca OK IX – gen. dyw. Karol Schubert – przewodniczącym Oficerskiego Trybunału Orzekającego, pierwszy zastępca szefa Sztabu Generalnego – gen. bryg. Józefa Rybaka – dowódcą OK IX, dowódcę 15 Dywizji Piechoty – gen. bryg. Władysława Junga mianował dowódcą OK IV, a przewodniczącego Oficerskiego Trybunału Orzekającego – gen. Jana Jacynę zwolnił z tych obowiązków w związku z tym, że przeszedł on w stan spoczynku¹³.

23 marca 1924 r. Prezydent Wojciechowski uczestniczył w akademii lotniczej. Jednym z jej końcowych efektów była zbiórka pieniędzy na samolot stolicy. W szybkim tempie udało się zebrać 4 miliardy marek¹⁴.

W pierwszym roku prezydentury dowództwo OK Lwów uzyskało zgodę na wykonanie portretu prezydenta i rozpowszechnianie go, a zyski ze sprzedaży przeznaczono na cele oświatowe w wojsku¹⁵. Ponieważ zyski te były znaczne dowództwo postanowiło wyrazić wdzięczność Wojciechowskiemu, dlatego też

¹⁰ „Poświęcenie i wręczenie chorągwi 67 p.p. w Brodnicy”, *Żołnierz Polski* 27 (1924): 15.

¹¹ „Prezydent Rzeczypospolitej w Muzeum Wojska”, *Żołnierz Polski* 11 (1924): 16.

¹² „Mianowania w wojsku”, *Żołnierz Polski* 12 (1924): 16.

¹³ „Mianowania”, *Żołnierz Polski* 24 (1924): 16.

¹⁴ „Akademia lotnicza w Warszawie”, *Żołnierz Polski* 14 (1924): 17.

¹⁵ Gołdyn, *Pierwszy rok prezydentury*, 655.

korpus oficerski postanowił wysłać do Warszawy specjalną delegację, która dnia 24 marca [1924 r.] przyjęta została w Belwederze. Deputację prowadził gen. Jędrzejewski, a w skład jej wchodził: gen. Thulle, płk. Rylski, płk. Cieński i kpt. Klink. Gen. Jędrzejewski odczytał adres, zawierający wyrazy hołdu, czci i wierności żołnierskiej dla Prezydenta jako głowy Państwa, podpisany przez wszystkich oficerów O. K. Lwów tudzież wręczył oryginał portretu Prezydenta w złoconych ramach, rzeźbionych w warsztatach D. O. K. VI. Pan Prezydent dziękując za te upominki, wypytywał o stosunki, w jakich żyje wojsko lwowskiego okręgu i obiecał odwiedzić je osobiście¹⁶.

Następnego dnia – 25 marca 1924 r. – w warszawskim ratuszu zorganizowana została specjalna akademie na cześć inwalidów wojennych, którą zorganizował komitet Fundacji im. Ojca św. Piusa XI. Swoją obecnością zaszczylił zebranych prezydent Wojciechowski¹⁷.

Pod koniec kwietnia 1924 r. w czasie swojej bytności w Poznaniu, w otoczeniu przybocznego szwadronu ułanów Wojciechowski wziął udział w rewii wojskowej na błoniach grunwaldzkich. Zorganizowały ją formacje wojskowe wchodzące w skład 14. Dywizji Piechoty, w tym: 57. i 58. Pułki Piechoty, Pułk Saperów, Pułk Wojsk Kolejowych, Kompania Sanitarna i Kompania Lotników. W rewii tej wzięły udział także „brygada artylerii, złożona z 4-ch dywizjonów a.k., 7 p.a.p. i 7 p.a.c., brygada kawalerii, złożona z pułku ułanów i strzelców wielkopolskich i dyonu samochodu pancernego typu”¹⁸.

Prezydent został powitany przez generalicję, a następnie przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego przejechał przed frontem wojska. Konwojowali go konno między innymi gen. Kazimierz Raszewski – dowódca OK VII oraz gen. Leonard Siekierski – inspektor armii i gen. Edmund von Hauser – zastępca dowódcy korpusu. Następnie Wojciechowski stanął na specjalnie przygotowanym podwyższeniu i odebrał defiladę formacji obecnych na błoniach. W relacjach prasowych podkreślano, że „zachwyciła [ona] wszystkich obecnych”. Po jej zakończeniu prezydent udał się na zwiedzanie zakładów wojskowych¹⁹.

Warto dodać, że w czasie spotkania na błoniach grunwaldzkich w Poznaniu, Stanisław Wojciechowski zwrócił się do żołnierzy takimi słowami:

Panie Generale! Wszystkie rodzaje broni, które dziś widziałem na polach grunwaldzkich, a następnie w koszarach, zrobiły na mnie bardzo dobre wrażenie i za to dziękuję Tobie i całemu korpusowi oficerskiemu. Te braki, jakie jeszcze dostrzegam, wynikają ze szczupłego, jak dotychczas, budżetu, ale było to z konieczności dla szybkiego przeprowadzenia sanacji skarbu. W przyszłości ja przede

¹⁶ „Delegacja O. K. VI (Lwów) u Prezydenta Rzeczypospolitej”, *Żołnierz Polski* 14 (1924): 16.

¹⁷ „Akademie na cześć inwalidów w stolicy”, *Żołnierz Polski* 14 (1924): 16.

¹⁸ „Prezydent Rzplitej w Poznaniu i w Gnieźnie”, *Żołnierz Polski* 19 (1924): 10.

¹⁹ Tamże.

wszystkim, jako najwyższy wasz zwierzchnik, będę pilnował, aby przy układaniu budżetu wojskowego potrzeby obrony narodowej były w należyty sposób uwzględnione. Dziś właśnie wchodzimy w okres, w którym zaopatrzenie w środki obrony będzie mogło być urzeczywistnione w znacznie większym stopniu, niż dotychczas. Wiem, że będzie to radowało i oficerów i żołnierzy, gdy czuć będą, że mają w magazynach dość broni.

Poza tym w oczach waszych widzę, radość i dzielność, te wielkie zalety dobrego żołnierza, które wyróżniają Polaków w ogóle spośród narodów innych. Dziś jeszcze mamy czasy, kiedy nie grozi w najbliższej przyszłości niebezpieczeństwo wojny. Korzystając z czasów pokoju, trzeba przygotować się, bo w przyszłości będziemy może wystawieni jeszcze na ciężką próbę i dlatego, aczkolwiek chwałę was, nie chcę abyście spoczęli na laurach, ale z tym większą energią pracowali nad dalszym udoskonaleniem wojskowym. Nie życzę sobie, by taka chwila próby, mogła nastąpić, bo świat cały i naród nasz w szczególności, niczego bardziej nie potrzebuje, jak właśnie pokoju, po tylu klęskach wojny. Konieczność do ponoszenia ofiar dla ojczyzny w razie potrzeby jest jednak nie tylko obowiązkiem dla armii, ale i dla całego społeczeństwa i wszystkich dobrowolnych organizacji, które muszą w dziele obrony narodowej iść ręką w rękę.

Akcja rządu zawsze musi być wsparta akcją społeczeństwa²⁰.

Kończąc swoje wystąpienie prezydent powitał wszystkie organizacje wspierające wojsko. A żegnając się z wojskiem obiecał pojawić się w Biedrusku na pogłigonie, żeby lepiej poznać się z wojskiem²¹.

Następnego dnia Wojciechowski gościł w Gnieźnie. Jego wizyta związana była z uroczystościami odsłonięcia pomnika ku czci poległych w czasie powstania wielkopolskiego. Po przyjeździe na dworzec, prezydent udał się do katedry, gdzie w towarzystwie kardynała Edmunda Dalbora zwiedził świątynię. Hierarcha kościelny nie omieszkiał wspomnieć, że odwiedzali ją niegdyś polscy królowie. Udzielił również Wojciechowskiemu błogosławieństwa na pracę dla dobra ojczyzny. Samo odsłonięcie pomnika miało miejsce w okolicach dworca kolejowego²².

Podobna uroczystość miała miejsce 25 maja 1924 r. w Lidzie, gdzie odsłaniano pomnik poświęcony poległym żołnierzom 77. Pułku Piechoty. W drodze do Lidy, prezydent został powitany na granicy województwa nowogródzkiego przez władze cywilne i wojskowe. Z dworca w Lidzie otoczony banderą złożoną z włościan białoruskich udał się do centrum miasta. Wziął udział w mszy polowej „wśród ruin zamku Gedymina”. Witali go tam uczniowie szkół, przedstawiciele różnych organizacji. Następnie pojechał do koszar pułku, znajdujących się poza miastem, gdzie odsłonił pomnik²³.

²⁰ „Prezydent Rzeczypospolitej o wojsku”, *Żołnierz Polski* 19 (1924): 15.

²¹ Tamże.

²² *Prezydent Rzplitej w Poznaniu*, 19.

²³ „Prezydent Rzeczypospolitej w Lidzie”, *Żołnierz Polski* 22 (1924): 15.

Kolejny pomnik odsłaniał prezydent Wojciechowski w Radzyminie. Było to 14 września 1924 r. Dedykowany był poległym w walce w czasie wojny polsko-sowieckiej żołnierzom 28. Pułku Strzelców Kaniowskich. Zginęło wówczas ich dziewiętnastu. Pomnik został poświęcony przez kardynała Aleksandra Kakowskiego²⁴.

3 maja 1924 prezydent odbierał w Warszawie defiladę z okazji obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Oprócz wojska w defiladzie brali udział policjanci, dowórczy, hallerczy, powstańcy śląscy, weterani powstania styczniowego oraz harcerze i członkowie „Sokoła”²⁵.

Kolejna uroczystość wojskowa, w której wziął udział prezydent Wojciechowski odbyła się już 1 czerwca 1924 r. Było to święto pułkowe 30. Pułku Strzelców Kaniowskich. Dokonał on przeglądu pułku, wziął udział we mszy św. polowej odprawionej przez bpa S. Galla. Ciekawostką jest to, że prezydent zażyczył sobie wysłania z pobliskiej stacji trzech gołębi pocztowych do 1. Pułku Łączności do Zegrza. Godzinę później gołębie wróciły z meldunkiem od dowódcy tego pułku następującej treści:

Melduję Panu Prezydentowi, że w kasynie oficerskim 1 p.w.ł. na obiad jest zupa szczawiowa, pieczeń i legumina. Dla żołnierzy rosół, mięso i kluski. Pułk zasyła wyrazy hołdu i posłuszeństwa dla Najwyższego Zwierzchnika Siły Zbrojnej²⁶.

10 czerwca Wojciechowski przyjął na audyencji strzelecką drużynę olimpijską. W jej skład wchodził: kpt. Franciszek Broże, por. Marian Borzemski, por. Bolesław Gościewicz, por. Stanisław Kowalczewski, płk. Walery Maryański, por. Eugeniusz Waszkiewicz i kapral Władysław Świątek²⁷. Zawodnikom towarzyszył dr Kazimierz Dłuski, który pełnił wówczas funkcję wiceprezesa komitetu narodowych zawodów strzeleckich. Prezydent interesował się wynikami zawodów, z zadowoleniem przyjął informację o tym, że w I Narodowych Zawodach Strzeleckich wzięły udział wszystkie stowarzyszenia przysposobienia wojskowego. Zawodnikom, na pożegnanie, życzył powodzenia na olimpiadzie w Paryżu²⁸. Niestety zawodnicy ci nie osiągnęli większych sukcesów. Drużynowo zajęli 15 miejsce w strzelaniu dowolnym i z dowolnej pozycji²⁹.

²⁴ „Pod Radzyminem”, *Żołnierz Polski* 39 (1924): 3.

²⁵ „Święto 3 maja w stolicy”, *Żołnierz Polski* 20 (1924): 16.

²⁶ „Święto 30 p. Strzelców Kaniowskich”, *Żołnierz Polski* 24 (1924): 4.

²⁷ Dziennikarz przygotowujący relację dokonał błędnych zapisów nazwisk – Mariański, Wankiewicz.

²⁸ „Strzelecka drużyna olimpijska u Prezydenta Rzplitej”, *Żołnierz Polski* 25 (1924): 18.

²⁹ Więcej zob.: Daniel Lis, *Pierwsza drużyna. Paryż 1924. Polski debiut na igrzyskach olimpijskich* (Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2024).

23 czerwca 1924 r. Wojciechowski przyjechał do Grudziądza³⁰. Wziął udział w nabożeństwie, a następnie dokonał przeglądu 16. Dywizji Pomorskiej. W kolejnym dniu odwiedził plac ćwiczeń Centralnej Szkoły Kawalerii, gdzie obejrzał ćwiczenia jeździeckie kawalerzystów. W koszarach 64. Pułku Piechoty spożył obiad w towarzystwie żołnierzy, oraz dzieci – sierot po żołnierzach tego pułku. Co ciekawe, Wojciechowski przed spożyciem posiłku obszedł wszystkich stoły, przy których siedzieli piechurzy³¹.

Niewiele wiadomo o innej uroczystości wojskowej z udziałem prezydenta Wojciechowskiego. W zasadzie na łamach analizowanego periodyku dowiadujemy się o niej z fotografii zamieszczonej na pierwszej stronie. Pod koniec czerwca swoje święto obchodził 18. Pułk Piechoty stacjonujący w Skierniewicach. Prezydent uczestniczył w uroczystości bierzmowania żołnierzy tej formacji. Co ciekawe, był dla nich świadkiem tego sakramentu³².

W czasie swojego sierpniowego pobytu w Bydgoszczy, drugi dzień wizyty poświęcił prezydent całkowicie sprawom wojskowym. Na łamach „Żołnierza Polskiego” zostało to opisane w następujący sposób:

O godz. 8 rano Pan Prezydent udał się samochodem, w towarzystwie inspektora armii gen. [Leonarda] Skierskiego na uroczystość poświęcenia chorągwi 59, 61 i 62 pułków piechoty, oraz 8 pułku strzelców konnych. Na obszernym placu ćwiczeń zgromadziła się cała 15 dyw. piechoty, oraz wszystkie oddziały garnizonu Bydgoszcz. Po odprawieniu Mszy świętej przez biskupa polowego ks. Galla, nastąpiła uroczystość poświęcenia chorągwi i tradycyjnego wbijania gwoździ. Pierwszy gwoźdź dla każdego sztandaru wbijał ks. biskup Gall, drugi Pan Prezydent Rzplitej, po nim inspektorowie armii, gen. Skierski i gen. Haller, wojewoda Bniński, gen. Hubischta, gen. Raszewski i inni. Następnie odbyła się defilada, która wskazała doskonałą postawę wojska. Po audiencjach, które skończyły się o godz. 6-ej ppoł., Pan Prezydent udał się samochodem za miasto na wyścigi 16 pułku ułanów, gdzie wręczył zwycięzcom nagrody³³.

Podczas wrześniowego pobytu we Lwowie, czy też szerzej w Małopolsce Wschodniej, prezydent Wojciechowski wręczył sztandary dwóm pułkom – 40. Pułkowi Piechoty i 52. Pułkowi Piechoty. W drugim dniu pobytu (w pierwszym odbyło się otwarcie Targów Wschodnich) nastąpiła uroczystość poświęcenia chorągwi dla 40. PP. Odbywała się ona na Placu Mariackim. Jak zwykle odprawiona została msza polowa, którą celebrował ks. bp. S. Gall. Po poświęceniu

³⁰ Por. Dawid Schoenwald, „Wizyta prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Grudziądzu w latach 1924-1925”, *Rocznik Grudziądzki* 27 (2019), 101-121.

³¹ „Prezydent Rzplitej w Grudziądzu”, *Żołnierz Polski* 27 (1924): 15.

³² *Żołnierz Polski* 30 (1924): 1.

³³ „Prezydent Rzplitej na uroczystościach wojskowych w Bydgoszczy”, *Żołnierz Polski* 33 (1924): 18.

sztandaru pierwszy gwóźdź wbił prezydent Wojciechowski, a potem „cały szereg chrzestnych rodziców”. Przedstawiciel mieszczaństwa poprosił prezydenta o przekazanie sztandaru dowódcy Pułku – płk. Władysławowi Langnerowi, co też prezydent uczynił. Równocześnie podkreślił znaczenie tego symbolu i zaznaczył, że chorągiew ta nigdy nie powinna znaleźć się w rękach wroga. Uroczystość zakończyła defilada³⁴.

Następnego dnia uczestniczył w podobnej uroczystości w Złoczowie. Tam wręczył sztandar dowódcy 52. Pułku Piechoty. Podobnie jak dzień wcześniej we Lwowie, przekazując weksylium, zaznaczył, że nie może ono wpaść w ręce wroga. Przyjął na koniec defiladę i wziął udział w obiedzie wspólnie z żołnierzami³⁵.

Kolejna taka uroczystość z udziałem Wojciechowskiego miała miejsce w Pińczowie. 21 września 1924 r. sztandar z rąk prezydenta odebrali żołnierze 2. Pułku Piechoty Legionów. Tradycyjnie, jak w takich okolicznościach Wojciechowski witany był uroczystością przy bramach tryumfalnych, między innymi przez starostę pińczowskiego³⁶, młodzież szkolną i lokalne organizacje społeczne. Po mszy polowej, którą odprawił bp Stanisław Gall, dokonano poświęcenia wksylium, a prezydent wręczył je dowódcy pułku – ppłk. Emilowi Czaplińskiemu. Swoim zwyczajem zwrócił się do żołnierzy, podkreślając ważność i konieczność obrony sztandaru przed wrogiem. Pułkownik Czapliński odbierając sztandar powiedział:

Sztandar ten, to symbol naszych najświętszych powinności. Ślubuję uroczystości dla dobra potęgi i chwały Ojczyzny i armii wiernie pracować, wiernie i posłusznie służbę pełnić, powierzonym mi pułkiem dzielnie kierować i do zwycięstwa prowadzić, sztandar ten w czci zawsze zachować i tak żyć i umierać, by Ojczyzna nigdy uszczerbku nie poniosła³⁷.

Po uroczystości prezydent w miejscowym kościele wysłuchał *Te Deum*. Potem odebrał defiladę i wziął udział we wspólnym obiedzie z żołnierzami³⁸.

Prezydent Wojciechowski wyraził również podziękowanie wojsku za czynny udział w uroczystościach związanych ze sprowadzeniem zwłok Henryka Sieniewicza do Polski. Poszczególne oddziały bowiem pełniły służbę w orszaku pogrzebowym, zaciągały warty honorowe. Jak zauważył:

³⁴ „Prezydent Rzeczypospolitej w Małopolsce Wschodniej”, *Żołnierz Polski* 37 (1924): 16.

³⁵ Tamże.

³⁶ Chodzi dokładnie od Wiktora Lamota, ur. W 1891 r. w Starym Zamościu. Starostą pińczowskim został w lutym 1922 r. i zajmował to stanowisko do 1928 r. Więcej zob.: Janusz Mierzwa, *Słownik biograficzny starostów Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 2 (Łomianki: Wydawnictwo LTW, 2022), 162-163.

³⁷ „Poświęcenie chorągwi 2 p.p. leg. w Pińczowie”, *Żołnierz Polski* 39 (1924): 16.

³⁸ Tamże.

Postawą i zachowaniem się swoim wojsko dało jeszcze raz dowód zrozumienia powagi chwili i należytego wyszkolenia żołnierskiego, przyczyniając się do ogólnego podniesienia uroczystości. Ze wszystkich hołdów oddanych pamięci wielkiego pisarza, ten odpowiadał najbardziej duchowi jego twórczości, duch ten bowiem wskrzesił uśpione rycerskie tradycje. Społeczeństwo zaś stwierdzić mogło ponownie iż armia jednoczy się z nim zawsze w wielkich momentach żałoby i chwały³⁹.

11 listopada 1924 r. dwa „warszawskie” pułki piechoty – 21. i 36. – obchodziły swoje święto. Swoją obecnością uroczystości zaszczytili prezydent Wojciechowski i Marszałek Piłsudski. Po mszy św. w kościele garnizonowym Wojciechowski odsłonił tablicę poświęconą 27 oficerom i 300 szeregowym 36. Pułku Piechoty, którzy polegli w latach 1918-1920 w walkach pod Lwowem i innymi miejscowościami. Prezydent odebrał także defiladę obu pułków⁴⁰.

W grudniu przedstawiciele 60 organizacji zebrali się w Warszawie, aby ustalić w jaki sposób w stolicy można uczcić „nieznanego żołnierza”. Powstał wtedy specjalny komitet, który przez aklamację podjął decyzję zwrócenia się do prezydenta z prośbą o protektorat nad przedsięwzięciem⁴¹.

Podobnie jak w roku 1923, tak też w 1924 r. prezydent Wojciechowski wziął udział w święcie Szkoły Podchorążych w Warszawie. Dokonał aktu nadania uczniom tej placówki tytułu podchorążych. Korzystając ze swych przywilejów jako „najwyższego zwierzchnika wojskowego” promował własnoręcznie trzech najlepszych uczniów⁴².

I na koniec jeszcze jeden wątek związany z wojskiem, ale tylko pośrednio z Wojciechowskim. Otóż prawdopodobnie w kwietniu w Belwederze pojawiła się delegacja 3. Pułku Strzelców Konnych, w skład której wchodził: płk. Władysław Tomaszewicz (dowódca pułku), rtm. Zygmunt Twardowski (dowódca szwadronu) i wachmistrz Jan Wiśniewski (przedstawiciel szeregowych). Wojskowi złożyli życzenia prezydentowej Wojciechowskiej, która była matką chrzestną ich sztandaru pułkowego. Z tej okazji wręczyli jej bukiet kwiatów przybrany wstęgami w barwach pułku⁴³.

Oczywiście pamiętano również o imieninach samego prezydenta, które zgodnie z kalendarzem przypadały na 8 maja. Tak były obchodzone w 1924 r.:

W dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej, 8 maja, o godz. 9-ej rano odbyło się nabożeństwo w kaplicy pałacu Łazienkowskiego, na którym był obecny

³⁹ „Pochwała Prezydenta Rzeczypospolitej dla wojska”, *Żołnierz Polski* 47 (1924): 15.

⁴⁰ „Święto pułków stolicy: 21-go i 36-go”, *Żołnierz Polski* 47 (1924): 16.

⁴¹ „Komitet uczczenia pamięci „Nieznanego Żołnierza” w stolicy”, *Żołnierz Polski* 51-52 (1924): 28.

⁴² „Święto Szkoły Podchorążych”, *Żołnierz Polski* 49 (1924): 3.

⁴³ „Delegacja 3 p. strz. k. w Belwederze”, *Żołnierz Polski* 16-17 (1924): 27.

Prezydent Rzeczypospolitej z rodziną i otoczeniem. Następnie Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą udał się na dziedziniec Szkoły Podchorążych, gdzie odbył się na cześć Jego imienin przegląd chorągwi harcerskich. Prezydent Rzeczypospolitej raczył przyjąć z rąk harcerzy dyplom honorowy i znaczek harcerski. W imieniu harcerzy przemówił do Prezydenta gen. Osiński. Po powrocie do Belwederu Prezydent Rzplitej przyjął życzenia rządu, senatu, sejmu, generalicji, poszczególnych delegacji oraz przedstawicieli urzędników, wojska i innych⁴⁴.

Na łamach „Żołnierza Polskiego” odnotowano także srebrne gody „Prezydentostwa Wojciechowskich”. Z tej okazji odbyło się 2 grudnia 1924 r. specjalne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży⁴⁵.

WOBEC SPOŁECZEŃSTWA

Rok 1924, a więc drugi rok swojej prezydentury Stanisław Wojciechowski rozpoczął od uroczystości noworocznych, które odbyły się w Belwederze. Uczestniczyli w nich zarówno urzędnicy, jak i również przedstawiciele wojska. Oni pierwsi złożyli życzenia prezydentowi. Następnie głowa państwa udała się na zamek, gdzie odbyła się główna uroczystość. Wojciechowski przybrany w odznaki Wielkiej Wstęgi Orderu Orła Białego, przeszedł wzdłuż frontu kompani honorowej, a następnie udał się do kaplicy na tzw. cichą mszę. Po niej, w Sali Marmurowej przyjął ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego oraz marszałków sejmu – Macieja Rataja i senatu – Wojciecha Trąpczyńskiego. Kolejne spotkanie odbyło się w Sali Tronowej, gdzie w imieniu całego gabinetu ministrów – Władysław Grabski złożył życzenia prezydentowi. Z kolei w Sali Rycerskiej zebrani byli posłowie państw zagranicznych, w imieniu których życzenia Wojciechowskiemu złożył nuncjusz apostolski Lorenzo Lauri. Prezydent w odpowiedzi wygłosił krótkie przemówienie.

Tymczasem w sali Ansamblowej zgromadzili się przedstawiciele duchowieństwa, najwyższych władz, generalicji, sejmu, senatu, szkół najwyższych it.d. Prezydent Rzplitej wysłuchał życzeń

W imieniu armii złożył życzenia szef sztabu gen. Dyw. Stanisław Haller. Prezydent wygłosił przemówienie, które zebrani przyjęli entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć Najwyższego Dostojnika i Rzeczypospolitej. Po krótkim odpoczynku Prezydent Wojciechowski wrócił do Belwederu⁴⁶.

⁴⁴ „Imieniny Prezydenta Rzplitej”, *Żołnierz Polski* 20 (1924): 16.

⁴⁵ „Srebrne gody Prezydenta Rzeczypospolitej”, *Żołnierz Polski* 49 (1924): 16.

⁴⁶ „Uroczystości noworoczne na Zamku warszawskim”, *Żołnierz Polski* 1 (1924): 16.

Pewna część społeczeństwa polskiego, szczególnie ta skupiona w towarzystwie Ligi Żeglugi Polskiej, miała świadomość znaczenia posiadania własnej floty zarówno handlowej, jak i wojennej. Gros towarów było bowiem eksportowanych i importowanych tą drogą. Liga ta stawiała sobie również zadanie uświadamiania w tym zakresie całego polskiego społeczeństwa. Odbywało się to poprzez uroczystości, odczyty czy też konkursy. W 1924 r. urządzono konkurs dla młodzieży na model statku. Odzew ze strony młodych ludzi był pozytywny i 30 stycznia odbyło się podsumowanie konkursu. Jurodami oceniającymi modele statków i okrętów byli przedstawiciele floty wojennej i handlowej. Nagrody zaś osobiście wręczał prezydent Stanisław Wojciechowski. Warto nadmienić, że zwycięzcą został Ludwik Dębski z Gimnazjum Męskiego im. Władysława Gizańskiego w Warszawie, drugą nagrodę odebrali bracia Jerzy i Feliks Szpechtowie, a trzecią Aleksander Rummel, który reprezentował tę samą szkołę co laureat pierwszego miejsca⁴⁷.

Inna organizacja – Liga Obrony Powietrznej Państwa – zwróciła się 5 marca 1924 r. do prezydenta z prośbą, aby objął ją swoim „wysokim protektoratem”. Wojciechowski oświadczył, że „od dłuższego czasu z wielkim zainteresowaniem przygląda się pracom Ligi”. W dalszej części przedstawiono Wojciechowskiemu plany działania organizacji i ustalono, że uroczystość objęcia LOPP protektoratem prezydenckim odbędzie się 23 marca 1924 r., o godz. 12.00 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Warszawie⁴⁸.

LOPP nie była jedyną organizacją, która wystąpiła o taką opiekę prezydencką. 10 marca 1924 r. Wojciechowski przyjął protektorat nad Związkiem Harcerstwa Polskiego, a także nad planowanym na ten rok narodowym zlotem harcerskim. Obiecał też, że odbędzie przegląd zlotu. Zapowiedział się na dzień 6 lipca. Przekazał także harcerzom pół miliarda marek polskich⁴⁹.

Prezydent Wojciechowski wziął także udział w otwarciu czwartych Targów Poznańskich. Miało to miejsce 27 kwietnia 1924 r. W uroczystościach tych towarzyszyła mu żona. Do Poznania przybył już dzień wcześniej, witany na dworcu przez przedstawicieli władz lokalnych.

Następnego dnia, w niedzielę 27 kwietnia, po wysłuchaniu mszy św. w kaplicy zamkowej. Prezydent Rzplitej wraz z prezesem ministrów Grabskim i in. ministrami udał się w otoczeniu swej świty na otwarcie Targów. Wzdłuż całej drogi, przybranej flagami narodowymi i zielenią, zebrane tłumy publicznie wznosiły na cześć najwyższego dostojnika niemilkące okrzyki. Po otwarciu Targów Prezydent zwiedzał pawilony⁵⁰.

⁴⁷ „Wystawa modeli statków w Warszawie i rozdanie nagród przez Prezydenta Rzplitej”, *Żołnierz Polski* 6 (1924): 15.

⁴⁸ „Prezydent Rzplitej protektorem Ligi obrony powietrznej państwa”, *Żołnierz Polski* 11 (1924): 17.

⁴⁹ „Prezydent Rzeczypospolitej protektorem Związku harc. polsk.”, *Żołnierz Polski* 12 (1924): 16.

⁵⁰ „Otwarcie czwartych Targów Poznański”, *Żołnierz Polski* 18 (1924): 16.

Jeszcze tego samego dnia uczestniczył w poświęceniu pierwszej w Polsce fabryki samolotów „Samolot” na poznańskiej Ławicy⁵¹.

Doceniając zasługi ministra Władysława Grabskiego w dziedzinie uzdrowienia polskich finansów, na osobiste życzenie Wojciechowskiego, kapituła orderu „Orła Białego” uchwaliła nadać właśnie to odznaczenie. Uroczystość uhonorowania ministra połączono z obchodami rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja⁵².

25 maja 1924 r. prezydent Wojciechowski odwiedził Lidę, a następnie odbył podróż po ziemi grodzieńskiej. 26 maja zawitał do Nawojelni, gdzie owacyjnie witany był przez uczniów szkoły zawodowej prowadzonej przez ojców bazylianów. W asyście orkiestry wojskowej udał się do miasteczka Zdzięcioł. Zwiedził miejscowy kościół, a także schronisko dla sierot, których rodziny zostały „za kordonem” czyli w Związku Sowieckim. Kolejnym punktem wizyty był Nowogródek.

Tutaj przy nader malowniczej bramie triumfalnej powitał Prezydenta burmistrz nowogrodzki, po czym prezydent udał się do katedry, gdzie biskup Łoziński w gorącym przemówieniu wyraził radość z powodu przyjazdu dostojnego gościa. Następnie p. Prezydent wstąpił do soboru prawosławnego⁵³.

W drodze nad jezioro Świtez zwiedził meczet, gdzie przywitany został przez mniejszość tatarską. Obecny był także we wsi Walówka, gdzie się spotkał z miejscową ludnością prawosławną. Kolejny dzień również spędził w Nowogrodku, gdzie brał udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod budowany tam kopiec Mickiewicza. Po przemówieniu wojewody Władysława Raczkiewicza i odczytaniu przez bpa Zygmunta Łozińskiego aktu erekcyjnego, Wojciechowski „rzucił kilka łopat ziemi na podstawę kopca”. Po tych uroczystościach zwiedził miejscowe gimnazjum, zachęcając młodzież do kultywowania i pielęgnowania „wielkich ideałów Mickiewicza”. Dalej zwiedził synagogę, seminarium duchowne i „niezwykle skromną rezydencję biskupią”. Na wzgórzu Mendoga spotkał się z dziećmi ze szkół powszechnych i ochronek „wszystkich wyznań”. Z Nowogrodka udał się do Słonima.

Dnia 28 maja przybył Prezydent Rzplitej Wojciechowski do Słonima; przeszedł przed frontem kompanii honorowej 79 p, potem odjechał powozem do miasta, zatrzymując się po drodze przy 2 bramach triumfalnych, po czym wstąpił do kościoła farnego i zwiedził sobór prawosławny, zakład wychowawczy dla dziewcząt sióstr Niepokalanek, synagogę, koszary, zamiejskie i dokonał przeglądu 79 i 80 p.⁵⁴

⁵¹ Tamże.

⁵² „Odznaczenie prezesa ministrów Władysława Grabskiego”, *Żołnierz Polski* 18 (1924): 16.

⁵³ „Prezydent Rzeczypospolitej na kresach”, *Żołnierz Polski* 23 (1924): 17.

⁵⁴ Tamże.

KONTAKTY MIĘDZYNARODOWE

Za pierwszy wątek o charakterze międzynarodowym w drugim roku prezydentury z pewnością uznać należy spotkanie noworoczne z przedstawicielami poselstw zagranicznych w Polsce. Miłym akcentem tegoż spotkania było wręczenie przez posła duńskiego, w imieniu swojego władcy, odznaki Wielkiej Wstęgi Orderu Słonia⁵⁵.

Trudno stwierdzić, czy działanie króla duńskiego było inspiracją dla innych władców europejskich, czy też były to działania wcześniej już zaplanowane. W każdym razie 26 lutego 1924 r. poseł Niderlandów w imieniu królowej Wilhelminy Orańskiej-Nassau wręczył Wojciechowskiemu odznakę Wielkiego Krzyża Orderu „Lwa Niderlandzkiego”⁵⁶.

3 lutego 1924 r. zmarł prezydent Stanów Zjednoczonych – Woodrow Wilson. Z powodu zgonu, Stanisław Wojciechowski wystosował na ręce wdowy depezę następującej treści:

Wiadomość o śmierci znakomitego małżonka Pani napęłniła mnie głębokim smutkiem. Pospieszam wyrazić Pani me najszczerze współczucie, oraz zapewnić, że strata ta okrutnie Panią dotknęła, została głęboko odczuta przeze mnie i przez cały naród polski. Polska zachowa wobec Woodrow Wilsona niezatarty dług wdzięczności za niepodległość i w ustaleniu pokoju świata⁵⁷.

Poseł Rzeczypospolitej w USA Władysław Wróblewski złożył na trumnie W. Wilsona wieniec od prezydenta Wojciechowskiego i polskiego rządu⁵⁸.

W marcu 1924 r. Wojciechowski otrzymał depezę od cesarza Japonii i księcia następcy tronu. Władcy Kraju Wiśni dziękowali prezydentowi za nadanie im „insygniów wstęgi »orła białego«”. Uznano to w Japonii za dowód przyjaźni ze strony Polski i jej władz⁵⁹.

25 czerwca 1924 r. swoje listy uwierzytelniające na ręce prezydenta Polski złożył poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Turcji – Ibrahim Tally Bey. Miało to miejsce w czasie uroczystej audjencji w Belwederze. Dodać należy, że tego samego dnia polski poseł Roman Knoll złożył także listy prezydentowi Turcji – Kemalowi Paszy. W ten sposób, po 150 latach przerwy zostały wznowione stosunki dyplomatyczne pomiędzy oboma państwami. Redakcja „Żołnierza

⁵⁵ „Uroczystości noworoczne na Zamku warszawskim”, *Żołnierz Polski* 1 (1924): 17.

⁵⁶ „Prezydent Rzplitej kawalerem wielkiego krzyża orderu »lwa niderlandzkiego«”, *Żołnierz Polski* 10 (1924): 18.

⁵⁷ „Z powodu b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona”, *Żołnierz Polski* 6 (1924): 18.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ „Cesarz Japonii do Prezydenta Wojciechowskiego”, *Żołnierz Polski* 14 (1924): 17.

Polskiego” podkreśliła też, że Turcja była jedynym państwem, które nie uznało rozbiórów Polski⁶⁰.

6 grudnia 1924 r. Wojciechowski przyjął na Zamku Królewskim ambasadora Francji – Hectora André de Panafieu. Wizyta ta miała niezwykle uroczystą oprawę. Przedstawiciel francuskiej dyplomacji witany był ze wszystkimi honorami. Na dziedzińcu zamkowym oczekiwał batalion piechoty 21. Pułku Piechoty z pocztą sztandarową. Prezydent Wojciechowski oczekiwał ambasadora w Sali Rycerskiej. Po złożeniu listów uwierzytelniających de Panafieu wygłosił przemówienie, odnosząc się do dziejów stosunków politycznych Francji i Polski, które nawiązano już na początku XVI w. Warto dodać, że de Panafieu był pierwszym francuskim dyplomatą w Polsce po odzyskaniu przez nią niepodległości. Nawiązał do tego prezydent Wojciechowski w swoim przemówieniu:

Jestem niezmiernie szczęśliwy, przyjmując z rąk Waszej Ekscelencji listy, przez które prezydent republiki francuskiej uwierzytelnia Pana przy mnie. Dzień, w którym ambasador francuski przedstawia na nowo głowie państwa polskiego swe listy uwierzytelniające, jest dniem święta dla narodu polskiego, gdyż dzień ten wiąże teraźniejszość ze sławną przeszłością historyczną, z wielkimi tradycjami przyjaźni polsko-francuskiej, do których naród polski jest szczerze przywiązany⁶¹.

Po uroczystościach oficjalnych prezydent odbył już prywatną rozmowę z nowym ambasadorem Francji. Wcześniej jednakże Wojciechowski za pośrednictwem francuskiego dyplomaty otrzymał od prezydenta Francji Wielką Wstęgę „Legii Honorowej”. Warto dodać, że w tym samym mniej więcej czasie swoje listy uwierzytelniające we Francji składał polski dyplomata – Alfred Chłapowski⁶². Ten z kolei w imieniu prezydenta RP uhonorował premiera francuskiego – Édouarda Herriota Wielką Wstęgą Orderu Orła Białego⁶³. Warto dodać, że obaj prezydenci – Gaston Doumergue i Stanisław Wojciechowski – wymienili między sobą depesze. Pierwszy informował o złożeniu listów uwierzytelniających przez polskiego ambasadora, drugi dziękował między innymi na odznaczenie, podkreślając, że wyróżnienie to traktuje jako dowód wdzięczności⁶⁴.

⁶⁰ „Poseł turecki u Prezydenta Rzplitej”, *Żołnierz Polski* 27 (1924): 16.

⁶¹ „Ambasador francuski u Prezydenta Rzeczypospolitej”, *Żołnierz Polski* 50 (1924): 17-18.

⁶² Więcej na temat pierwszego polskiego ambasadora we Francji zob.: Mariusz Wołos, *Alfred Chłapowski (1874-1940). Biografia ambasadora Polski we Francji* (Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 1999).

⁶³ „Odznaczenie premiera francuskiego orderem »orła białego«”, *Żołnierz Polski* 50 (1924): 18. Zob. też: „Pierwszy ambasador Rzeczypospolitej u prezydenta republiki francuskiej”, *Żołnierz Polski* 50 (1924): 18.

⁶⁴ „Wymiana depesz między naczelnikami państw”, *Żołnierz Polski* 50 (1924): 18.

PODSUMOWANIE

Jak widać z powyższej analizy „Żołnierz Polski” żywo interesował się poczynaniami prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Oczywiście, co zrozumiałe, przede wszystkim pod kontem jego relacji z wojskiem. Wynikało to z dwóch zasadniczych przyczyn. Po pierwsze prezydent był najwyższym zwierzchnikiem wojska w Polsce. Po drugie, taki był profil czasopisma – informować żołnierzy o tym, co się dzieje w szeregach armii. Zaangażowanie Wojciechowskiego w te obszary z pewnością budowało jego autorytet wśród żołnierzy, ale też wojskowi mogli odczuwać wsparcie ze strony głowy państwa.

W dalszej kolejności zainteresowania ze strony „Żołnierza Polskiego” znajdował się stosunek prezydenta wobec społeczeństwa i kwestie międzynarodowe. W tym ostatnim przypadku widać, że Wojciechowski utrzymywał kontakty z przedstawicielami wielu państw. Owocowało to między innymi poważnymi odznaczeniami dla niego.

Reasumując wydaje się, że warto przeanalizować kolejny rok, w zasadzie ostatni pełny, prezydentury Wojciechowskiego w kontekście relacji „Żołnierza Polskiego”. W połączeniu z przywoływanym już artykułem dedykowanym pierwszemu rokowi prezydentury da to pełny obraz postrzegania przez analizowany periodyk poczyznań głowy państwa zarówno na arenie krajowej (szczególnie w odniesieniu do wojska), jak i międzynarodowej.

BIBLIOGRAFIA

Prasa:

Żołnierz Polski 1924.

Opracowania

Gołdyn, Piotr. „Pierwszy rok prezydentury Stanisława Wojciechowskiego w świetle relacji „Żołnierza Polskiego”. W: *Kultura książki. Ludzie. Miejsca. Prace ofiarowane Profesor Ewie Andrysiak*, red. B. Celer, M. Mikołajczyk, 647-665. Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2025.

Lis, Daniel. *Pierwsza drużyna. Paryż 1924. Polski debiut na igrzyskach olimpijskich*. Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2024.

Mierzwa, Janusz. *Słownik biograficzny starostów Drugiej Rzeczypospolitej*, t. 2. Łomianki: Wydawnictwo LTW, 2022.

Pytel, Jan. „Z dziejów polskiej prasy wojskowej w latach 1918-1939. Dokumenty”, *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego* 5/2 (1966): 205-228.

Schoenwald, Dawid. „Wizyta prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Grudziądzu w latach 1924-1925”, *Rocznik Grudziądzki* 27 (2019): 101-121.

Steczek-Czerniawska, Elżbieta. *Stanisław Wojciechowski (1869-1953). Prezydent z Kalisza*. Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2011.

Wołos, Mariusz. *Alfred Chłapowski (1874-1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 1999.

Wróbel, Piotr. „Stanisław Wojciechowski, prezydent Rzeczypospolitej 20 XII 1922 – 14 V 1926”. W: *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, 49-63. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy Ossolińskich, 1992.

DRUGI ROK PREZYDENTURY STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO W ŚWIETLE RELACJI „ŻOŁNIERZA POLSKIEGO”

SŁOWA KLUCZOWE:

Polska, prezydent, Stanisław Wojciechowski, „Żołnierz Polski”, prasa, wojsko, rok 1924, II Rzeczpospolita

STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony został analizie drugiego roku prezydentury Stanisława Wojciechowskiego w perspektywie relacji zamieszczanych na łamach „Żołnierza Polskiego”. Podobnie jak w przypadku pierwszego roku sprawowania urzędu prezydenta, uwaga skupiona została na trzech zasadniczych wątkach. Pierwszym z nich to relacje Wojciechowskiego z wojskiem. Były one o tyle ważne, że prezydent był zwierzchnikiem sił zbrojnych. To szczególnie zainteresowanie wynikało również ze specyfiki czasopisma. Kolejne dwa wątki to stosunek do społeczeństwa i kontakty międzynarodowe. Z relacji „Żołnierza Polskiego” wynikało, że w społeczeństwie prezydent przyjmowany był życzliwie. Utrzymywał również szerokie kontakty międzynarodowe, o czym świadczyć może korespondencja choćby z cesarzem Japonii.

THE SECOND YEAR OF STANISŁAW WOJCIECHOWSKI’S PRESIDENCY IN THE LIGHT OF REPORTS FROM *ŻOŁNIERZ POLSKI*

KEYWORDS

Poland, president, Stanisław Wojciechowski, „Żołnierz Polski”, press, army, 1924, Second Polish Republic

SUMMARY

The article is dedicated to analyzing the second year of Stanisław Wojciechowski’s presidency from the perspective of reports published in *Żołnierz Polski* (*The Polish Soldier*). As with the first year of his presidency, the focus is placed on three key themes. The first of these concerns Wojciechowski’s relations with the military, which were particularly important given that the president was the commander-in-chief of the armed forces. This focus also stemmed from the specific nature of the magazine itself. The other two themes are his relationship with society and his international contacts. According to *Żołnierz Polski*, the president was received favorably by the public. He also maintained broad international relations, as evidenced, for example, by correspondence with the Emperor of Japan.